

MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL
NR 12/ROK IV MARZEC 2010 ISSN 1898-262X

Najpierw zabrakło krzesel przy stolikach przygotowanych dla zaproszonych gości. Później zabrakło miejsca w ogóle. Publiczność stała nawet na schodach prowadzących do Piwnicy Artystycznej nr10 Kołuchowskiego Ośrodka Kultury i Sportu "Zamek". Zainteresowanie wernisażem wystawy poplenerowej przeszło oczekiwania organizatorów.

W połowie XX wieku pracowano nad sposobami transmisji danych bez możliwości ich przechwylenia przez wrogie służby wywiadowcze.

Kto mnie ledzi?

Wystawa poplenerowa



Wystawa prac malarskich powstałych podczas XX Pleneru Malarskiego i Fotograficznego w Dworze w Szybie (w czerwcu 2009 r.) otwarta została 12 marca br. w Kołuchowskim Ośrodku Kultury i Sportu "Zamek". W programie był również pokaz multimedialny wyselekcjonowanych prac fotograficznych. Prace tworzyli fotograficy między innymi z Polskiego Towarzystwa Fotografów Przyrody i Międzynarodowych Igrzysk Fotograficznych. W trakcie wernisażu malarze i fotograficy otrzymali wydany na tę okazję przez wydawnictwo „RYZALIT” w Nowej Soli katalog wystawy (ISBN 978-83-928181-4-4).

Organizatorami XX pleneru byli: władze dworu w Szybie Wojciech Jachimowicz, Szkoła Podstawowa w Długiem, Nowosolskie Towarzystwo Humanistyczne i Fundacja Porozumienie Wzgórz Dalkowskich, we współpracy z Andrzejem Kruszewskim, właścicielem Galerii Fotografii Artystycznej Ceui3koty w Nowej Soli.

Bab.

Przestrzeń w eterze była ledzona, więc wymyślono, aby informacje przekazywane po ładach przelatujących komet czy meteoroidów. Po pewnym czasie i ta droga okazała się niepewna, więc wymyślono kolejne drogi przekazu, o których jeszcze oficjalnie się nie mówi.

Jeden ze skandali podsłuchowych wybuchł w 2002 roku, kiedy wykryto aparaty do podsłuchu w siedzibie Unii Europejskiej. W zasadzie zlikwidowano podsłuchy w budynkach UE, ale tylko te, które udało się odnaleźć. Specjaliści twierdzą, że mogły jednak pozostać ukryte nadajniki, których wykrycie jest w tej chwili niemożliwe. Było to wydarzenie pobudzające do dyskusji na ten temat nie tylko w mediach ale i w środowiskach politycznych.

W Europie działa najcięższy na świecie system szpiegowski pod nazwą „Eszelon” umiejscowiony w Wielkiej Brytanii. Zbudowany został do podsłuchiwania Europy Wschodniej, ale po przemianach ustrojowych nadal pozostał i funkcjonuje. Kogo teraz ledzi, jest jego tajemnicą. Zapewne bliżej nie ujawnionego przeciwnika, albo prowadzi wywiad gospodarczy. Z grubsza jego zadaniem jest przechwytywanie informacji telefonicznych, faksowych, korespondencji internetowej i zapewne innych rodzajów łączności. Komputery systemu zbierają dane ze 120 stacji naziemnych i satelitarnych, analizują ponad 90% wszystkich informacji ze świata przesyłanych pomiędzy wszystkimi. Język jest tutaj bez znaczenia. Analiza uzyskanych informacji prowadzona jest w USA i zajmuje się tym oficjalnie 38 tysięcy pracowników oraz 18 służb specjalnych. Czytana jest cała światowa poczta mailowa, a ochrona prywatności i danych osobowych nie jest tu ważna. Obecnie, na przykład ledzenie Niemców jest wielokrotnie wnikliwsze od tego, co robiły służby specjalne NRD.

Sam podsłuch i inwigilacja to jeszcze nie wszystko. Jedną z firm tworzy programy komputerowe analizujące powiązania na podstawie informacji uzyskanych z korespondencji internetowej, pomiędzy ludźmi i podmiotami.

(ciąg dalszy na stronie 7)

Czwarty rok Merkuriusza Regionalnego

To już jest czwarty rok wydawania Merkuriusza Regionalnego. Pierwszy numer wydany został w 2007 roku. Były wówczas w wątpliwości, czy będzie na tyle odwagi i samozaparciu, aby przetrwać powstające trudności wydawnicze. Po wydaniu kilku numerów czasopisma okazało się, że zainteresowanie czytelników i chęć do pisania dziennikarzy jest ogromna, a tematów i tekstów w nadmiarze. Samo życie niesie ze sobą tak wiele zdarzeń i problemów, że zapewniłoby to możliwość wydawania na tym terenie jeszcze kilku czasopism o podobnym profilu.

W pewnym momencie Merkuriusz zaczął rozchodzić się w przestrzeni internetowej, co sprawiło, że dociera obecnie do ogromnej ilości odbiorców bez ograniczeń terytorialnych. Dostępny jest między innymi na stronie

www.jachimowicz2006.republika.pl

Redaktor Naczelny Wojciech Jachimowicz

Noworoczne spotkanie w Galerii



W nastrojowych wnętrzach Galerii Fotografii Artystycznej Andrzeja Kruszeńskiego w Nowej Soli redakcja naszego czasopisma zorganizowała uroczyste spotkanie noworoczne współpracowników i przyjaciół gazety (29.01.2010r.).

Właściciel Galerii przedstawił swoje prace fotograficzne, które powstały na plenerze fotograficznym w Hiszpanii. Redaktor naczelny zaprezentował tom zawierający wszystkie dotychczas wydane numery Merkuriusza Regionalnego wraz z indeksem nazwisk autorów i współpracowników czasopisma.

Podczas spotkania powołana została Rada Naukowa Merkuriusza Regionalnego.

BS.

Na zdjęciu obok: dr Mieczysław Wojecki odebrał z rąk Redaktora naczelnego Merkuriusza Regionalnego akt powołania do Rady Naukowej.

Od pewnego czasu trwa ożywiona polemika na temat to samo ci regionów Polski Zachodniej. Artykuły bardziej i mniej kompetentne zajmują się tymi tematami. Pojawiają się rozmaite wizje i poglądy. Ale od czasu do czasu do skrajne pomysły i wybiegi mające na celu zahamowanie gruntownego powstania samo ci.

Chowajcie swoje pamiętniki

Wiele osób swoje rodzinne zbiory dokumentów i fotografie udostępniłoby do pokazania na wystawach i w publikacjach. Było to do tej pory nawet czasem praktykowane w drugim obiegu. Taki stan uznawano za powszechnie szanowany i była pewna nadzieja na zwrócenie zbiorów do rodzinnych archiwów. Tak było dotychczas. Ale teraz pojawiło się zagrożenie, że rodzinne eksponaty mogą nie powrócić do swoich właścicieli.

Ostatnio opublikowane zostały na ten temat wizje kierownictwa muzeum (zresztą postawione na to stanowisko bez konkursu). Powołując się na bliżej nie sprecyzowane przepisy polskiego prawa wyprowadza on wniosek o konieczności przekazywania posiadanych dokumentów do jego placówki, jako miejsca jedynie właściwego do przechowywania takich obiektów. Określając dokumenty i fotografie z lat powojennych jako dobra narodowe zachęca do wyzbycia się tych pamiętników. W tym kontekście wygląda na to, że wyzbycie się pamiętników nie powróci do prawowitych właścicieli. Z oglądania pracy tej placówki w ostatnich latach jednak w żaden sposób nie wynika, aby w ogóle one zostały pokazywane publiczności. Do tej pory raczej zajmowano się tam publikowaniem przedwojennych dzieł.

Trochę jednak szkoda, że za samorządowe pieniądze prowadzi się taką kampanię. Chyba lepiej byłoby sponaszkować te rodki na ciekawsze inicjatywy. Ale obecnie jest jakaś nadzieja, że nowo wybrany samorząd naprostuje ten stan rzeczy.

Robert Korn



Tej zimy niegłęboko w gminie Nowe Miasteczko potraktowano jako atrakcję turystyczną dla zagranicznych wycieczek i od niechciany realizowano po miesiącu i konieczności po pisemnych wnioskach rozpatrywanych w trybie administracyjnym. Za to po raz kolejny w ciągu kilku lat maluje się siedzib władz gminy. Ukazuje się wietlisty widok urzędu, ale i ukazały się wielkie dziury na gminnych drogach. Tego jednak z odmalowanego ratusza nie widać. Może wiecie, że ciany spowodują i wiecie, że obsadę ratusza we wrześniowym rozdaniu samorządowych manewrów wyborczych.

Warrant Towarzystwa Rodu Plewako

Prestiżowe Towarzystwo Rodu Plewako z siedzibą w Warszawie złożyło propozycję działalności w Kapitułę Warrantu Towarzystwa Wojciechowi Jachimowiczowi proponując funkcję wiceprzewodniczącego. Przewodniczącym Kapituły jest prof. Wojciech Plewako z Europejskiej Akademii Sztuk.



Warrant Towarzystwa jest swoistym znakiem gwarantującym najwyższą jakością. Takie prestiżowe znaki - warranty, przyznawane są przez najbardziej znaczące rody i organizacje Europy.

Pierwszym wnioskiem, jaki będzie rozpatrzony przez Kapitułę to przyznanie warrantu dla encyklopedii kościółów na Białorusi.

Red.

W salonie wystawowym Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki im. C. Norwida od 14 stycznia 2010 można zwiedzić pierwszą wystawę prac artystów zrzeszonych w grupie Zielona Góra. Grupa, zało ona w otchłaniach digartu po raz pierwszy przekracza granic między światem wirtualnym a rzeczywistym.

Wyjście z Sieci

Wystawa zielonogórskich użytkowników digartu

Przypomnijmy, że Digart.pl to największy polski portal prezentujący szeroko pojętą sztukę współczesną. Założył on w 2002 r. skupiając na swoich łamach kilkadziesiąt tysięcy artystów, zarówno amatorów jak i profesjonalistów. Jednak nie posiadany dyplom jest tu wyznacznikiem, a jedynie jako prac. Początkowo dedykowany sztuce cyfrowej portal prezentuje dziś pełną gamę dyscyplin plastycznych. Digart jest przede wszystkim miejscem dyskusji i wzajemnej nauki.

Jest także potężnym środowiskiem twórczym, nie mającym dotychczas (z oczywistych powodów Internet też jest tu nowy) odpowiednika w dziejach sztuki. Środowiskiem w którym kształtujemy się, ewoluujemy, w tym.

Byłoby to tu bijący prawdziwy puls sztuki współczesnej...

Grupa zielonogórskich użytkowników Digartu liczy sobie dziś 387 osób (oczywiście na wystawie pokazano prace w swojej reprezentacji). Są to zarówno zawodowcy, artyści z dorobkiem twórczym, uczeni i studenci, a także artyści jak i amatorzy. Niniejsza wystawa prezentuje wybór różnych aspektów twórczości.

W salonie wystawowym króluje (choć nie niepodzielnie) malarstwo. Uwagę zwracają wielkoformatowe płótna Karola Nienartowicza, utrzymane w charakterystycznej dla tego autora stylistyce nowoczesnej a zarazem delikatnie nawiązującej do amerykańskiego malarstwa lat trzydziestych. Akryle Andrzeja Troca, bardzo osobiste, prezentują makabryczny surrealizm z siadającymi z infografiami Mariusza Kowalskiego równie surrealistycznym, choć preferującym inny niż Troc sposób i nastrój wypowiedzi...

(ciąg dalszy na str.5)

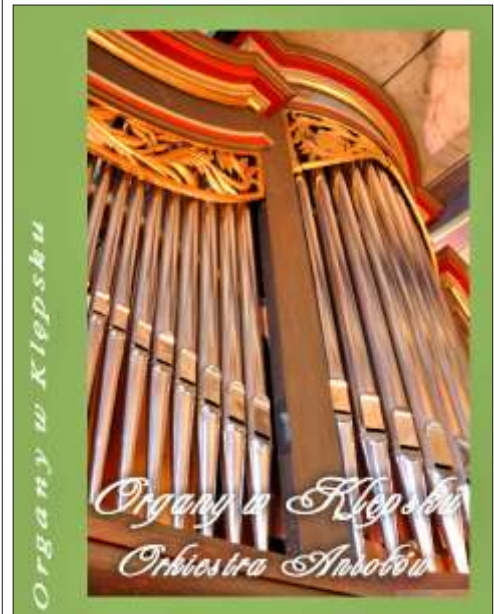


Uczestnicy wystawy, od lewej: Szymon Teluk, Ula Teluk, Igor Myszkiewicz, Anna Nabel-Myszkiewicz, Andrzej Troc, Agnieszka Kujawa-Bartosik, Tamara Kretowicz-Dobrychłop, Patryk Cieliński, Tomasz Daikler (kluczyk), Jola Łaskarzewska, Sławomir Sznajder, Krzysztof Adykowski, Adam Andrearczyk. Na zdjęciu brak Karola Nienartowicza, Mariusza Kowalskiego, Igora Władyki i Roberta Tomaka.

Fot. Waław Serdeczny

Orkiestra Aniołów w Kłpsku

Zabytkowy kościół p.w. Nawiedzenia NMP w Kłpsku był miejscem premiery filmu "Organy w Kłpsku - Orkiestra aniołów" (26.12.2009r.).



Na okładce wydawnictwa zamieszczono fotografię odrestaurowanego prospektu organowego.

Uroczystość składała się z dwóch części: pierwsza to uroczysty koncert organowy, druga to premierowy pokaz filmu i dyskusja. Obraz w reżyserii Ewy Lukas-Janowskiej zrealizowany został przez Agencję Fotograficzno-Wydawniczą „Diapres” działającą na rynku od 1986 roku, której założycielem był już nie tylko cyfrowy fotografik, korespondent CAF, członek Związku Polskich Fotografów Przyrody. Zdjęcia do filmu wykonał Grzegorz Smolarski.

W trakcie prac nad filmem zadbano o fachową konsultację naukową, której udzielili dr Wolfgang Brylla z Zielonej Góry oraz Wojciech Jachimowicz z Nowej Soli. Warto dodać, że obraz jest filmem edukacyjnym przedstawiającym na przykładzie kłpskich organów regionalnego organmistrza Ludwiga Hartiga, zło on budowę instrumentu oraz proces rekonstrukcji zabytkowego dzieła. Ludwig Hartig zbudował również organy w Nowej Soli w kościele p.w. w. Antoniego.

Film do nabycia jest między innymi w kościele w Kłpsku, w którym można również obejrzeć odrestaurowany instrument.

ACR

Ona z Podbrodzia On ze Zbuczyc



Praca pod takim tytułem została uhonorowana Złotym Piórem w Ogólnopolskim Konkursie Literackim zorganizowanym przez Gubińskie Towarzystwo Kultury. Wręczenie uhonorowania odbyło się w Galerii Gubińskiego Domu Kultury (16 grudnia 2009r.). Cała oprawa została wystawiona pamiątką uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej i czytaniem nagrodzonych utworów przez uczennice z Liceum Ogólnokształcącego w Gubinie. Nagrodzoną pracą napisała Alicja Tyl.

Jury przyznało również wyróżnienia dla Idy Kaczanowskiej (za zestaw wierszy), Lucjana Dziubka (za zestaw wierszy), Zygfrieda Gwizdańskiego (za wspomnienia „Dlaczego Gubin?...”), i Jerzego Czabatora (za wspomnienia „Przybyli my z Buga”). Wyróżnienie zostało też przyznane Dagobertowi Schwartz (z Niemiec) za wiersz „Krwawe kamienie, czyli tłumione nadzieje” w tłumaczeniu Jerzego Bielerzewskiego.

Red.

Dyskusyjny Klub Regionalistów

Lwóweckie Spotkania z Historią zapoczątkowane zostały w 2007 roku w Powiatowym Centrum Edukacji. Teraz pomysł popularyzacji wiedzy regionalistycznej przekształcił się w Dyskusyjny Klub Regionalistów. Na inauguracyjnym spotkaniu (20 lutego br.) swój dorobek przedstawił Tomasz Szot w referacie "Wykopaliska archeologiczne na ziemi lwóweckiej do 1945 roku" i Krzysztof Marecki w referacie "Atrakcje turystyczne Doliny Bobru".

Taka forma nowatorskiej działalności zaakceptowana została przez uczestników wywodzących się z środowisk pedagogicznych, samorządowych i działaczy Dolnośląskiego Towarzystwa Kulturalno-Społecznego z Wrocławia. Materiały z tego spotkania zostaną przekazane do Punktu Informacji Regionalnej działającego przy Bibliotece Pedagogicznej we Lwówku 1skim.

DM.
Bolesławiec

MIECZYŚLAW WOJECKI

KAMIENNE KRZYŻE POKUTNE W WOJEWÓDZTWIE LUBUSKIM



ZIELONA GÓRA 2010

W styczniu br. ukazała się interesująca książka autorstwa Mieczysława Wojackiego zatytułowana "Kamienne krzyże pokutne w województwie lubuskim" (ISBN 978-83-928877-3-7), 116 stron. Bogato ilustrowana zdjęciami, rysunkami i mapami publikacja zawiera informacje na temat historii i umiejscowienia krzyży pokutnych rozsianych w województwie lubuskim. Wyszczególnione są również krzyże zaginione; między innymi w Broniszowie, Urzutach i Szybie - dawniej stojący przy drodze do Borowa, znany z opisów. W pracy zawarta jest też nastrojowa legenda "Historia o kamiennym krzyżu z Lubiechowa".

Książka wydana została nakładem autora. Konsultacji naukowej dokonał prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski z Wrocławia.

Red.

Autorzy prac malarskich i fotograficznych zaprezentowanych w Kołuchowskim Ośrodku Kultury i Sportu "Zamek" na wernisażu wystawy poplenerowej XX Pleneru Malarskiego i Fotograficznego w Szybie:

Michelle i Martin Angus
Kazimierz Baładycki
Anna Bilińska
Magdalena Bojda
Marcelina Bojda
Agata Czesnowska
Florian Tadeusz Firlej
Ewelina Gorlas
Sylwia Górka
Elbieta Grzelak
Aleksandra Gu
Klaudia Gu
Natalia Hałabura
Wanda Ilnicka

Bogusława Iranek-Barczak
Marzena Jachimowicz
Angelika Józwak
Barbara Kędzior
Wojciech Kowalski
Andrzej Kruszewski
Krystyna Kuczyńska
Zefiryna Kulczewska
Maria Łeszyk
Małgorzata Łyso
Marta Miszczak
Anna Nizialek
Weronika Nizialek
Weronika Nowak
Patrycja Obarzanek
Anna Owczarek
Dominika Picheta
Amanda Rindflejš
Sylwia Skowron
Małgorzata Stępczak-Gosiorek
Kamil Szafarski



Jedną z fotografii wykonanych podczas pleneru przez Andrzeja Kruszewskiego z Nowej Soli.

Wyjcie z sieci (cię dalszy ze strony 3)

W ogóle klimaty nadrealistyczne zdają się dominować na wystawie, nie zawsze jest to jednak surrealizm „kanoniczny”. Osobiste podejście do konwencji proponują obrazy Anny Nabel-Myszkiewicz, półabstrakcyjne, zderzające różne gradacje struktur. Równie obraz Roberta Tomaka (na co dzień bardziej znanego ze swych rzeźb) mieści się w pojemnych ramionach surrealizmu... Klimat sennego marzenia przepełnia te prace Adama Andrearczyka Zielona Góra i Bydgoszcz w jego niezwykle malarskich fotografiach to miejsca metafizyczne, ba niowe... Podobnie wysmakowane akwarele Agnieszki Kujawy-Bartosik i tu pejzaż jest tylko punktem wyjścia do orgii form i kolorów.

Wiodący do salonu wystaw i cznik między drugim połowem ekspozycji. Tu znajdziemy głównie fotografie i grafiki. I równie surrealizm w ilustracyjnych pracach Szymona Teluka, bazujących na rejestracji „dosłownej” propozycjach Uli Teluk, grafikach i komiksach Igora Myszkiewicza, rysunkach Sławomira Sznajdera. Stylizowane, oniryczne motywy zobaczymy w fotografiach Tamary Kretowicz-Dobrychłop, z kolei zdjęć ciał Patryka Cielińskiego to surrealizm „zaobserwowany”, fragmenty niemodyfikowanej rzeczywistości rejestrowanej w niecodzienny sposób. Odrealnione pejzaże zielonogórskie powracają w fotogramach Tomasza Daikslera; Igor Władyka również wychodzi od krajobrazu, on jednak go upraszcza, syntetyzuje, czyści...

Pośród onirycznych klimatów znalazło się również miejsce na konwencji realistycznej. Warto tu zwrócić uwagę na subtelne fotograficzne akty i portrety autorstwa Joli Łaskarzewskiej. Po portret sięga również Krzysztof Adykowski, w jego polu zainteresowania znajduje się również fotografia krajobrazu...

Wystawa „Digart Zielonogórski” jest dla zielonogórskiej grupy przełomowa, przełomowa bo pierwsza. Rodowisko kształtowane w sieci wkracza w świat realny, bestia wypęła z oceanu na ląd.

Co będzie dalej? Jakie miejsce w polu sztuki wywalczą sobie grupy, środowiska i osobowość ci zawiązane w otchłaniach internetu, digartu i podobnych miejsc prezentacji i kreowania sztuki?

Nie wiem. Ale jestem potwornie ciekaw.

Igor Myszkiewicz
kurator wystawy
Zielona Góra



Okładka płyty, na której znalazło się piętnaście utworów po wierszach miłości, radości i cierpienia

Drogi Czytelniku!

Jeżeli problemy afrykańskich dzieci nie są Ci obce, wiele razy zastanawiałeś się w jaki sposób im pomóc, to zachęcamy Cię do kupienia płyty CD naszego autorstwa pt. "WSPÓLNA TROSKA O LEPSZY ŚWIAT", z której dochód przeznaczamy na budowę szkoły dla sierot z Domu Dziecka we wsi Kaihura. Miejscowość ta znajduje się w dystrykcie Kyenjojo na południowy wschód od miasta Fort Portal, w kierunku stolicy Ugandy Kampali. Koszt płyty wynosi 20 złotych.

Aby zamówić płytę wejdź na stronę slovozycia.printt.net/video/

Niesienie pomocy ludziom potrzebującym to nie tylko powinno być, ale także przywilej. Dobrą rzeczą jest otrzymywać, jeszcze więcej się dzielić z innymi. W tych słowach zawarta jest pewna prawda. Jeżeli dajesz to będzie to rozmnożone, a twoje spichlerze wypełnione będą po brzegi. Zaufaj z całego serca i uwierz!

Sylwia i Paweł Jęta
Głogów

Więcej dowiesz się na www.uganda.info.pl

Wystawa prac malarskich

W Kawiarni Teatralnej w Nowej Soli (20 grudnia 2009) otwarto wystawę prac malarskich uczniów klasy IIa Szkoły Podstawowej nr8 w Nowej Soli. Prace powstały na XXI Plenerze Malarskim w Dworze w Szybie w październiku 2009 roku. Na wernisa przyszli młodzi malarze, ich rodzice, rodzina, a także dziadkowie. Prezentację multimedialną z przebiegu pleneru przygotowała i zaprezentowała wychowawczyni klasy i pomysłodawczyni przedsięwzięcia Danuta Kamińska. Całość wydarzenia zakończono słodkim poczęstkiem. W wernisa uczestniczyli również właściciele Dworu w Szybie Barbara i Wojciech Jachimowiczowie.

Jar.



Instruktorzy placówek kultury, najcz. ciej wpisani w miejscowe polityczne ugrupowania, proponuj przede wszystkim swoje produkcje, a nie edukację kulturalną i rolę przewodników dla młodych ludzi szukaj cich inspiracji twórczych.

Przez wyszynk do kultury

Od pewnego czasu trwają w Polsce dyskusje na temat potrzeby istnienia placówek pod nazwami domów kultury, a to miejskich, a to centrów kultury, a to centrów animacji kultury... itd. Miały miejsce takie dysputy na ekranach telewizorów, a ostatnio na Kongresie Kultury Polskiej w Krakowie. Niewiele z tego jednak wynikało. Samorządy (z małymi wyjątkami) boją się radykalnej decyzji o likwidacji takich placówek, jak wspomniane już domy kultury, czy też wszelkiego rodzaju muzea. Owe placówki po erają pieniądze z budżetu na płace pracowników i zapewnienie im ciepłych pomieszczeń do urzędowania, aby nie powędziano przesiadywania. Kiedy patrzymy na ilość etatów, to są to liczby najcz. ciej powalające. Miejskie muzea opłacane przez samorządy gminne są na dodatek dofinansowywane przez starostwa w postaci dotacji celowych, nikt nie wie właściwie, co to są te dotacje celowe.

Pojawiają się też firmy przyrodnicze do domów kultury w postaci np. kawiarni, które wykazują w swoich sprawozdaniach liczne imprezy i te same wykazują również domy kultury. W ten sposób namnażają się jedynie sprawozdawczości i wzajemne powiazania.

Są nawet przykłady dzielenia się wspólnym wejściem do lokalu sprzedającego alkohol i do pracowni plastycznej. Tak sytuacja może na spotkaniu w stolicy powiatu, gdzie wejście do pracowni plastycznej dla młodych ludzi prowadzi przez kawiarnię. Na dodatek, pracownia plastyczna jest prowadzona przez radę miejską, a kawiarnia przez radę tego powiatu. Wszystko to wygląda jak jakaś enklawa wyłączona z wartości dobrego obyczaju i profilaktyki antyalkoholowej.

Jakiś czas temu na ulicach miasta mogło być to spotkanie plakatu zachęcającego do udziału w koncercie w klubie pod jednym dachem z domem kultury, na których w kolorze wydrukowany był wielki znak przypominający symbol słowa używany przez tragicznie kojarzący się brunatny system z niedalekiej historii.

Trudno się właściwie dziwić, że nie mogło na podjęcie sensownych decyzji radnym, którzy są zainteresowani cementowaniem stanu korzystnego dla siebie.

LUS

Fotografia absurdu

Przejdźcie dla pieszych prowadząca do siedziby straży miejskiej w Nowej Soli. Wchodzimy prosto na chodnik wzniesiony po remoncie budynku. A za przechodzeniem obok pasów w miejscowości można dostać mandat od strażnika...

Stare mapy okolic Szyby



Na pokazanych fragmentach map okolic wsi Szyba zawsze widoczne były oznaczone młyny i wiatraki. We wsi od wieków zajmowano się mienieniem zboża wykorzystując siłę wiatru i spływające wody rzeki Biała Woda. Mapy pochodzą z lat 1831 (górną) i z 1932.

Red.



Kto mnie ledzi? (ci g dalszy ze strony 1)

W miastach, w miejscach publicznych, instaluje si superczułe kamery widz ce wszystko. Cało jest rejestrowana i przesyłana do analizy. Byle burmistrz czy prezydent instaluj podgl dy uliczne wciskaj c nam, e to dla naszego bezpiecze stwa. Ale kiedy zginie nam samochód, to jako go odnale przez zaawansowane monitoringi nie mo na, albo szuka nie ten, co ma dost p do pełnych danych. Satelity wtedy te jako mało widz . Ale ledzenie przeciwników i opozycjonistów jest natychmiast mo liwe oczywi cie nie tak oficjalnie.

Wybranie pieni dzy z bankomatu, czy zapła- cenie kart w sklepie natychmiast informuje kogo trzeba, gdzie aktualnie jeste my.

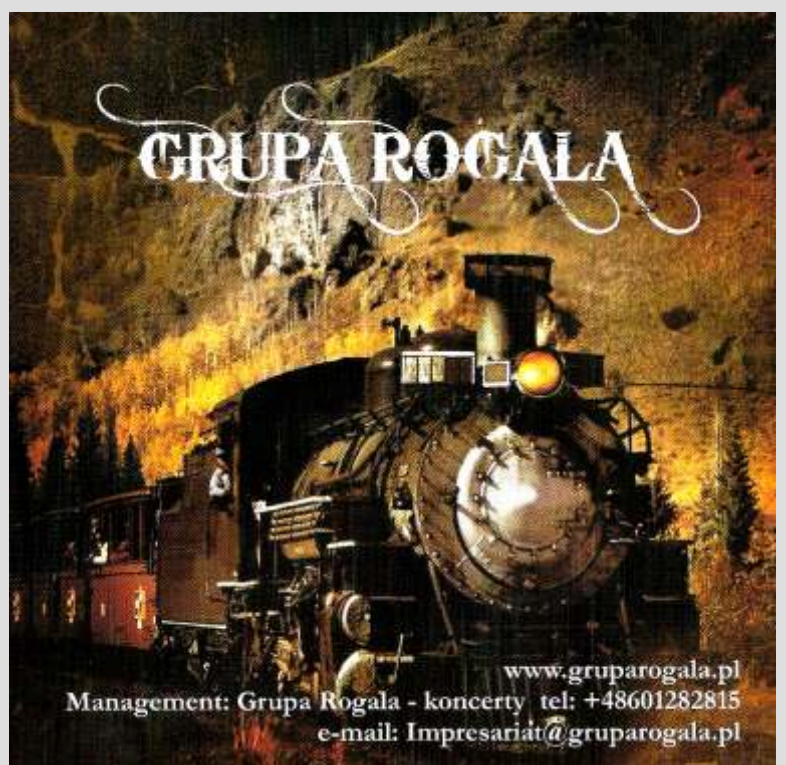
Jednak najdoskonalszym i powszechnym narz dziem ledzenia s wszechobecne telefony komórkowe. Co kilka minut nadajniki okre lają sił sygnału i lokalizuj nasze poło enie. Wył czona komórka wcale nie oznacza, e nas nikt nie ledzi. W programach telefonów na poziomach, do których u ytkownik nie ma dost pu, działają funkcje ledz ce. Podł czaj c komórk do komputera i tak nie dojdziemy do programów, o których nie mamy poj cia ani dost pu. Nawet wyj cie baterii nie gwarantuje nam prywatno ci. Mo liwe s podsłuchy i podgl danie przez kamery wmontowane do telefonów. Prosty eksperyment w domowych warunkach ukazuje, co dzieje si z nieczynn komórk . Otó wystarczy poło y komórk (w stanie czuwania) obok wł czonego radia. Co jaki czas radio odzywa si dziwnymi d wi kami, a komórka nie ujawnia adnych sygnałów i nie reaguje. To s wła nie ukryte działania programów szpieguj cych. Oczywi cie s i inne sygnały, których nawet ten eksperyment nie ujawni. S wysyłane zbiorczo w czasie u ywania telefonu, aby my si nie zorientowali przypadkiem co si dzieje.

Teraz trzeba tylko czeka na czipowanie ludzi. Zapewne b dzie to uzasadniane naszym bezpiecze stwem i dla naszego dobra. Tylko kto o tym zadecyduje? Pewnie nie ci na stałe zaciipowani i przeskanowani na poziomie komórkowym.

S laboratoria o zaawansowanych technologiach pracuj ce nad odczytywaniem fal mózgowych i ich tłumaczeniem na rozumiały j zyk. W tej chwili s ju odczytywane proste sygnały - to oficjalnie. Prawdziwe wyniki s obj te jednak całkowit tajemnic . Ale wystarczy odwróci proces odczytywania informacji z naszego mózgu i b dziemy mogli przekazywa sugestie, a nawet polecenia z o rodka dyspozycyjnego dla pojedynczych osób b d całych grup ludzi.

Metody inwigilacji znane z filmów nadaj si ju wył cznie do muzeów techniki. Mikrofony kierunkowe, miniaturowe pluskwy podsłuchowe, urz dzenia do rejestracji ka dego ruchu na klawiaturze komputera, wszystko to jest dost pne w sklepach internetowych nawet za małe pieni dze. To, czego tam nie ma maj na wyposa eniu specjalne słu by i wykorzystuj bez skr powania w sobie tylko znanych celach, bez adnej kontroli. (Wykorzystano: ródła własne i onet.pl)

Bogdan Mc
ary



Pod koniec ubiegłego rok na rynku ukazała si płyta zielonogórskiego zespołu „GRUPA ROGALA” z muzyk country. Utwory nagrane w j zyku angielskim piewa lider zespołu Adam Ruszczy ski i Zbigniew Adamczak. Oprócz nich w zespole graj Marek Jachimowicz, Jarogniew D browski, Ryszard Z brzuski, Tadeusz Weese i Piotr Kwacz. Grupa Rogala obecnie działa w Zielonej Górze. Ciekawych nagra mo na posłucha na stronie: www.gruparogala.pl

Pog.

Nowe ekspozyty w Szybie



Lata powojenne na ziemiach zachodnich były czasem wielkiej aktywno ci ludzi działaj cych w kulturze, gospodarce i yciu społecznym. Obecnie z jakich powodów pomijany jest ich dorobek. W Dworze w Szybie gromadzone s dokumenty i pami tki z tamtych czasów. Do zbiorów подарowano ostatnio unikatowe wydanie jednodniówki z 1980 roku i okoliczno ciowy medal.

KM



RUDOLF:KROWA

By: Alicja Jachimowicz



Krajowa Konferencja Naukowa

W 90. rocznic Pierwszego Zjazdu Nauki Polskiej (7-10 kwietnia 1920 r.), który wezwał do prowadzenia prac naukowych na prowincji zorganizowana zostanie przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Rad Krajow Ruchu Stowarzysze Regionalnych RP Krajowa Konferencja Naukowa na temat „Nauka a regionalizm” pod patronatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wy szego i pod kierownictwem naukowym ks. dr. hab. Henryka Skorowskiego, prorektora UKSW. Konferencja odb dzie si na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w II połowie kwietnia br. Do udziału w Konferencji zaproszeni zostali uczeni ze wszystkich uczelni w Polsce zajmuj cy si regionalizmem oraz wybitni działacze ze stowarzysze regionalnych.

W czasie konferencji planowane jest ogłoszenie komunikatu o przeję ciu przez UKSW zbiorów byłego Krajowego O rodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie i zapowied utworzenia Instytutu Regionalizmu. Zorganizowana b dzie również wystawa monografii miejscowo ci wydanych przez stowarzyszenia regionalne.

Wojciech Jachimowicz

Anna Maria Szewczuk-Szwedo debiutowała w Radiowej Ksi ce Poetyckiej w Radiu Zachód w 1995 roku. Jest członkiem Zwi zku Literatów Polskich oddział w Zielonej Górze. Wydała 5 tomików poezji oraz w 2007 roku zbiór sentencji i aforyzmów "Kryształowe my li".



Lubuskie ko ciół drewniane i szachulcowe Boryszyn



Ko ciół filialny pod wezwaniem Zwiastowania Naj wi tszej Marii Panny w **Boryszynie** - parafia Kaława, gmina Lubrza. Barokowy ko ciół drewniany o konstrukcji zr bowej pokryty blach , zbudowany w roku 1648. Wie a pochodzi z 1630 roku. Wn trze barokowo-ludowe z polichromiami z XVII wieku.

(WaX)

Wiersz "Za r kaw..." pochodzi z tomiku wydanego w lutym 2010 roku przez Ko uchowski O rodek Kultury i Sportu "Zamek" po II Konkursie Poetyckim na najpi kniejszy wiersz miłosny.

Za r kaw...

do nieba
poci gam Ciebie
za r kaw

poprawiaj c włosy,
pij c kaw ,
miej c si

droga wydaje si
długa bardzo i kr ta

udajesz, e nie widzisz
a ja chc by ,
teraz

pogłaskał mnie
po skroniach

przeci gasz r ce
patrzysz niby za okno

b d lustrem twoich marze
b dziesz lustrem moich spełnie



Dwór w Szybie

MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz
Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko
e-mail: mercuriusz_regionalny@op.pl tel.: 603930962
Redaguje: Wojciech Jachimowicz - red. naczelny, zespół
Fotografie pochodz z archiwum Redakcji
Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07
Merkuriusz dost pny na stronie: www.jachimowicz2006.republika.pl
Za nadesłane teksty redakcja nie przewiduje honorariów.